

Co prawda mamy zimę, ale dni są dużo dłuższe. Zaczynamy więc myśleć o wypadach za miasto. Najlepiej takich, które można zrealizować przy różnych warunkach pogodowych i różnych formach przemieszczania się, np. na rowerze, na biegówkach, pieszo czy własnym samochodem. Proponuję wędrowkę po Żuławach Gdańskich, a dokładnie Szlakiem Domów Podcieniowych.

Drewniane budowle z przyzbami, ganeczkami, galeryjkami czy przykościelnymi sobotami można spotkać w różnych rejonach naszego kraju i nie tylko. Wśród bogactwa architektonicznych pomysłów znajdują się również domy z podcieniami. Czyli takie, które z przodu, w części szczytowej, w przyziemiu mają głębokie wcięcie wsparte na kilku kolumnach. Notabene liczba kolumn świadczy o zamożności gospodarza. Górna kondygnacja to nadbudówka, utrzymująca się na owych kolumnach. Jest ciężką, masywną bryłą, przypomina dom na palach, ale ustawionych tylko z przodu, bowiem z tyłu ów dom stoi na ziemi. Konstrukcja składa się z drewnianego szkieletu wypełnionego murowaną cegłą. Czasem obok cegły – jeśli tej zabrakło, a gospodarz nie był zbyt zamożny – układano kamienie polne uszczelniane gliną wymieszaną ze słomą czy trocinami.

W Polsce domy podcieniowe wznoszono w kilku regionach. Te najciekawsze zachowały się do naszych czasów właśnie na Żuławach, zarówno tych Elbląskich, jak i Gdańskich. Zaczęto je budować w XVII w., kiedy to na Żuławę dotarli holenderscy emigranci zwani Olendrami. Niektórzy badacze twierdzą, że to właśnie Olendrzy wprowadzili taki typ zabudowy. Inni uważają, że nowi osadnicy jedynie wykorzystali i udoskonali podcienie występujące na Pomorzu od czasów średniowiecza.

W partii szczytowej pomieszczenia domu podcieniowego nie służyły do celów mieszkalnych, tylko do przechowywania zboża. Mieszkanie znajdowało się w owym domu na parterze. Góra zajęta była na magazyn zbożowy lub inne produkty rolne. Przykładem takiej budowli jest Lwi Dwór, dom w Lipcach (dziś dzielnica Gdańska), stojący przy głównej trasie wiodącej do Pruszcza Gdańskiego. Jest on jednocześnie najstarszym domem podcieniowym zachowanym na naszych terenach. Wybudowano go około roku 1600. W przyziemiu znajdowały się trzy izby i duża sień z kominkiem. Natomiast góra w całości zajęta była na spichrz. Lwi Dwór zalicza się do największych tego typu i z tych lat mieszkalno-gospodarczych budynków w Polsce.

O domu w Lipcach można powiedzieć, że to monoblokowa prosta bryła bez zbędnych dekoracji. Innym typem, powielanym w późniejszych budowlach, jest dom podcieniowy we wsi Trutnowy, wzniesiony w 1720 r. przez Jerzego Basenera (zapewne właściciela). Wygląda tak, jakby składał się z dwóch domów. Jednego mieszkalnego oraz wzdłuż i prostopadle dostawionego do niego magazynu zbożowego wspartego na kolumnach. Jego konstrukcja to

nie prosty szachulec, bowiem belki zostały ułożone w bogate formy: w kwadraty, fale, romby, owale, półkola. Wnętrze pomiędzy tymi belkami wypełnione jest murowaną cegłą.

Nieco innym typem budowli podcieniowej jest dom z dostawionym z jednej strony skrzydłem, czyli dobudowanym kolejnym domem do monoblokowej bryły, tworząc plan litery „L”. Takim przykładem jest dom podcieniowy w Miłocinie (na zdjęciu), wzniesiony w 1744 r. (tablica informacyjna podaje rok 1730, w którym to wybudowano jednak inny, nieistniejący już dom na planie litery „T”) przez Jerzego Pocka dla Walentyna Zimmermanna.

Występuje także dom podcieniowy z zabudowanym podcieniem, czego przykładem jest dom w Osicach, wzniesiony w 1844 r. Jest to obudowany podcień z czterema słupami połączonymi drewnianym, bogato dekorowanym fryzem.

Miłośnicy domów podcieniowych wytyczyli turystyczną trasę zwaną Szlakiem Domów Podcieniowych. Szlak ten bierze początek we wsi Koszwały przy domu podcieniowym z siedmioma drewnianymi słupami, połączonymi arkadami, datowanym na 1792 r. Wiedzie przez Miłocin, Trutnowy, Osice, Steblewo (wieś z dwoma zniszczonymi domami podcieniowymi, oba z drugiej połowy XVIII w.). Kończy się w Krzywym Kole, a właściwie w Koźlinach niedaleko Wisły, gdzie jednak nie ma już domu podcieniowego, bo się rozleciał. Osobiście proponuję zacząć wędrowkę w Lipcach, następnie udać się przez Pruszcz Gdański do Krzywego Koła, gdzie XIX-wieczny dom podcieniowy z czterema słupami został niedawno wyremontowany. Zakończyłabym trasę w Koszwałach.

Tekst i zdjęcia Maria Giedz

[nggallery id=99]